

Zygmunt Szultka

"Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich od drugiej połowy XVII do drugiej połowy XVIII wieku", Aleksander Klemp, Gdańsk 1994 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 419-421

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksander Klemp, *Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich od drugiej połowy XVII do drugiej połowy XVIII wieku*, Gdańsk 1994, Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Seria Monografii nr 98, s. 253, nlb. 1, mapy 2.

Celem pracy było przedstawienie rozwoju protestantyzmu w dobrach prywatnych Prus Królewskich od pokoju oliwskiego 1660 r. do pierwszego rozbioru Polski. Ramy chronologiczne są więc uzasadnione. Ograniczenie problemu badawczego do dóbr prywatnych, czyli szlacheckich i mieszczan, z reguły nobilitowanych, pozostawiło poza rozważaniami wyznawców luteranizmu, kalwinizmu, arian, braci czeskich i menonitów z dóbr miejskich i królewskich (nie mówiąc o miastach), a więc głównych skupisk protestantów. Rzutuje to niekorzystnie na ostrość i dynamikę ujęcia przemian i rozwoju protestantyzmu, często odczuwa się brak odniesienia i porównawczego przedstawienia badanego zjawiska czy procesu we wszystkich typach własności. Z drugiej strony trzeba przyznać, że autor postawił sobie bardzo trudne zadanie. Trudność wynika z samej istoty badanej materii, tj. rozproszenia dóbr prywatnych po całych Prusach Królewskich; jedynie w południowo-zachodniej części wokół Białego Boru, Czarnego i Człuchowa, stanowiących bardziej zwarty kompleks. Wydaje się, że ustalenia badawcze byłyby bardziej owocne, gdyby badaniami objęto również starostwo łęborsko-bytowskie, lenno króla Polski we władaniu Hohenzollernów brandenburskich, gdyż protestantyzm, głównie luteranizm i kalwinizm, w dobrach szlacheckich Prus Królewskich rozwijał się i trwał pod bardzo dużym, jeśli nie decydującym, wpływem szlachty łęborskiej — Krokowskich, Przebendowskich, Rexinów, Somnitzów i Weiherów, by ograniczyć się do najważniejszych rodów. Prusy Królewskie ze wschodu i zachodu graniczyły z protestancką monarchią Hohenzollernów, dla której polityka kościelna (religijna) wobec Polski była jednym z najważniejszych instrumentów polityki zagranicznej, szczególnie silnie i wielopłaszczyznowo oddziałujących na rozwój protestantyzmu właśnie w Prusach Królewskich. W pracy tego oddziaływania zewnętrznego oraz ponadgranicznych więzi protestantyzmu prawie się nie dostrzega, a podnosi jedynie związki łączące protestantów Prus Zachodnich z ziemiami Rzeczypospolitej. Jeśli takie postępowanie badawcze było pomyślane jako reakcja na metody i ustalenia historyków niemieckich, to za właściwe uznać ich nie można. Nasz pogląd doskonale potwierdzają rozważania o pochodzeniu terytorialnym duchowieństwa ewangelickiego, głównie luteranckiego (s. 178 n.).

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia i „dodatku”, będącego wykazem zborów i duchownych luteranckich, reformowanych, ariańskich i braci czeskich. Oparta została na szerokiej bazie źródłowej, rękopiśmiennej z archiwów i bibliotek Gdańska, Gniezna, Olsztyna, Poznania, Torunia i Warszawy oraz dzieł drukowanych. Podstawa źródłowa i wykorzystana literatura stanowią mocną stronę książki.

Rozdział I „Reformacja i kontrreformacja w dobrach prywatnych od połowy XVI do schyłku I połowy XVII wieku” jest niejako wprowadzeniem do tematu. Zabrakło w nim jednak odpowiedzi na dwa istotne dla dalszych rozważań pytania: 1) jakie były rzeczywiście motywy porzucenia przez szlachtę katolicyzmu i przechodzenia na ewangelicyzm oraz 2) czy i na ile miały uzasadnienie antyprotestanckie nastroje i działania szlachty polskiej w stosunku do desydentów w ich postawie w Prusach Królewskich w latach 1655—1660. Dają się zauważyć pewne niejasności czy nawet sprzeczności, gdyż raz czytamy, że „w Prusach Królewskich znaczniejsze konwersje rozpoczęły się w latach osiemdziesiątych XVI w.” (s. 46), skutkiem czego „pod koniec XVI i na początku XVII w. fala kontrreformacyjna dotarła również do dóbr szlacheckich... Zbory upadały, gdyż szlachta masowo przechodziła na katolicyzm” (s. 45), zaś w innym miejscu — mimo tego „reformacja szlachecka swój szczytowy okres rozwoju osiągnęła w latach dwudziestych i trzydziestych XVII w.” (s. 54).

Rozdział II „Szlachta protestancka od połowy XVII do II połowy XVIII wieku” jest nie tylko najobszerniejszy, ale też najklarowniejszy. Po rozważaniach na temat jej liczby dokonano analizy majątkowej i społecznej szlachty na początku drugiej połowy XVII w. i po stu latach. Pozwoliło to na dynamiczne ukazanie kurczenia się podstaw ekonomicznych protestantyzmu i skutków tego. Szczególnie interesujące wydają się ustalenia dotyczące szlachty (posesjonatów) pochodzenia mieszczańskiego oraz roli szlachty ewangelickiej w korpusie oficerskim Rzeczypospolitej. Interesujące rozważania na temat konwersji i ofensywy duszpasterskiej klasztorów katolickich, małżeństw mieszanych i koligacji szlachty protestanckiej z miejscowymi i zamiejscowymi rodami szlacheckimi i mieszczańskimi, wreszcie stosunek szlachty ewangelickiej do wykształcenia, wypełniają drugą część rozdziału. W trzeciej zaś przedstawiono działalność patronacką ewangelickich posesjonatów; część tę poprzedzono kilkoma uwagami na temat degradacji politycznej szlachty ewangelickiej w Prusach Królewskich. Z całą pewnością nie wyczerpują one problematyki.

Rozdział III „Gminy ewangelickie w dobrach prywatnych od połowy XVII do połowy XVIII wieku” wypełnia dynamiczna analiza sieci parafialnej i kościołów protestanckich oraz interesujące spostrzeżenia na temat szkolnictwa elementarnego w dobrach protestantów, którzy, szczególnie kalwini, przywiązywali większą uwagę do jego rozwoju niż szlachta katolicka. Funkcje nauczycieli w tych szkołach sprawowali z reguły kantorzy lub zakrystianie, a jedynie wyjątkowo — zdaje się — pastory. Autor nazbyt często widzi ich w roli nauczycieli. W rozdziale tym oraz następnym często występują „studenci teologii” jako pomocnicy pastorów, nauczyciele itd. Nie chodzi tu — zdaje się — o „studentów”, ale absolwentów teologii, którzy przed znalezieniem posady duszpasterskiej — jako kandydaci teologii — przygotowywali się do zawodu przez wykonywanie funkcji pomocniczych w parafiach (adiunkta), nauczycieli domowych patronów i w szkółkach elementarnych.

Charakterystyczną cechą Kościoła luterńskiego w dobrach prywatnych Prus Królewskich był jego autonomiczny charakter, tzn. pełna niezależność każdej parafii, której najwyższą władzę stanowił patron. Parafianie i zbory nie były zorganizowane w jednostki wyższego stopnia — superintendentury, nad którymi władzę w zakresie spraw nauczania i ordynowania pastorów sprawowali generalni superintendenci. Przyczyn tak daleko posuniętej samodzielności patronów należy dopatrywać się przede wszystkim w słabości Kościoła luterńskiego w dobrach prywatnych (mała liczba parafii, rozproszenie), będąca skutkiem pełni władzy szlachcica — patrona nad swym majątkiem, w tym kościołem i jego wiernymi, który nie chciał mieć nad sobą władzy mieszczańskich duchownych. Była ona też skutkiem braku współpracy Kościoła luterńskiego w miastach z gminami wiejskimi. Tak głęboka demokracja miała również niekorzystne następstwa, przede wszystkim dla pastorów, całkowicie uzależnionych od patronów oraz wiernych, dla których pozbawieni autorytetu pastory nie mogli być w miarę skuteczną ochroną przed samowolą feudałów. Pochodną pozycji pastora wobec patrona była też hermetyczność i niski poziom intelektualny kleru luterńskiego, niesłusznie zaliczonego do „odrębnej podgrupy [społeczności wiejskiej — Z. Sz.] — inteligencji wiejskiej” (s. 205), gdyż o takiej ówczesnie trudno mówić.

Prawie całkowite pominięcie pracy duszpasterskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, targanego wewnętrznymi prądami ideowymi i uwikłanego w ostre spory teologiczne z kalwinizmem, zaś luteranizmu i kalwinizmu z arianizmem, braćmi czeskimi i menonitami, jest wyraźnym niedociągnięciem tego rozdziału i całej pracy. Trudno też zgodzić się z wywodami na temat pojęcia „protestanckiej gminy wyznaniowej”, posiadającej jakoby prawo „wyboru duchowego” i określenia „zakresu władzy” (s. 145). Dla kogo i jakiej? Pierwsze ordynacje M. Lutra i J. Bugenhagena takiej możliwości nie

dopuszczały. Ograniczały prawa członków gminy do wyrażania swej opinii o kandydacie na pastora składanej na ręce patrona, który powinien był brać ją pod uwagę przy powoływaniu, ale nie musiał. Kwestia praw ogółu wiernych danej zbiorowości inaczej wyglądała w Kościele reformowanym i gminach menonickich. Kryteria odróżniające „gminy ewangelickie” od parafii, zaproponowane na s. 145, wydają się być wynikiem niezrozumienia struktur ustrojowo-prawnych Kościołów ewangelickich i szerszej — protestanckich.

Autor twierdzi, że od połowy XVII w. systematycznie zmniejszała się liczba protestantów. Trudno jednak uwierzyć, aby „udział protestantów w ogólnej liczbie mieszkańców wyraźnie zmniejszył się też w latach 1702—1766” w dekanacie bytowskim (s. 153). Mam wątpliwości, czy takowy w ogóle istniał. Rozdział zamykają interesujące rozważania o języku i pochodzeniu etnicznym i społecznym wiernych oraz funkcjach zachodzących między tymi kategoriami. Zgodzić się wypada, że „prowincja pomorska tworzyła prawdziwą mozaikę etniczno-językową, a posługiwanie się językiem polskim czy niemieckim nie wskazywało jeszcze na przynależność kościelną” (s. 164). Odnosi się to jednak raczej do protestantów niż ogółu mieszkańców Prus Królewskich. Na przykładzie dóbr klucza Krokowskich wykazano, iż silniejszym hamulcem procesów asymilacyjnych i integracyjnych mieszkańców były bariery językowe (autor używa pojęcia „więzi etnicznej”) niż wyznaniowe (s. 165 n.). Prawidłowością też było, iż szybciej i chętniej wracała na katolicyzm ludność kaszubsko- i polsko- niż niemiecko-języczna.

Rozdział IV poświęcono „Duchowieństwu protestanckiemu”. Niski autorytet i pozycja społeczna kleru luteranckiego nie wpływały tylko z pozycji prawnej desydentów i rozdrobnienia Kościoła luteranckiego w Prusach Królewskich, ale miały szersze uwarunkowania i były zjawiskiem powszechnym prawie w całej środkowej Europie. Wywodziło się ono głównie z mieszczaństwa, zaś udział w nim szlachty był znikomy. Podobnie było na Pomorzu Zachodnim, chociaż Autor utrzymuje, iż było tam inaczej. Od tego modelu odbiegał kler w Prusach Książęcych. Kontynuacją rozważań o duchowieństwie jest „Dodatek”, też nie wolny od omyłek.

W sumie, otrzymaliśmy książkę interesującą, stanowiącą istotne uzupełnienie badań i w niejednym miejscu je korygującą. Dzięki niej nasza znajomość społeczeństwa Prus Królewskich jest pełniejsza. Oprócz podniesionych już uwag, w części dyskusyjnych, można byłoby zgłosić dalsze. Nie chodzi o ich specyfikację. Tedy wspomnę jeszcze, że nazbyt często występują pomyłki w pisowni nazw miejscowości, których nie udało się uniknąć również na mapach.

Zygmunt Szultka

Cale życie pod urokiem mowy kaszubskiej. Pokłosie sesji naukowej Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN. Warszawa 25 kwietnia 1994, pod red. H. Horodyskiej, Komitet Historii Nauki i Techniki PAN, Warszawa 1995, s. 106, nlb. 2, repr. nlb. 7.

Ta pięknie wydana książka jest owocem sesji naukowej zorganizowanej przez Komitet Historii Nauki i Techniki PAN z okazji osiemdziesiątej rocznicy śmierci Stefana Ramuła i wydania drugiej części jego *Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego* sto lat po ukazaniu się części pierwszej. Ma rację H. Horodyska pisząc: „Jest to nietypowy jubileusz — gdyż 100 lat stanowi epokę w historii kraju, narodu, a również epokę w rozwoju i kształtowaniu się tożsamości i poczucia wśród społeczności kaszubskiej odrębności etniczno-kulturowej. — Data ta stanowi jednocześnie jubileusz stulecia dyskusji nad statusem językowym kaszubszczyzny — zagadnieniem, czy mowa kaszubska jest odrębnym językiem czy dialektem języka polskiego”. Wojnę tzw. kaszubską wywołała